

## Jan Karski. Misja (bez) nadziei [TPCT 224]

W tym numerze – w 20. rocznicę śmierci Jana Karskiego, chcemy przyjrzeć się jego sylwetce, ale i jego najważniejszej misji. Jakie wnioski możemy z niej wyciągać? Jaką rolę odegrało polskie państwo w informowaniu o Zagładzie? A także szerzej – spojrzeć na podejście naszej wspólnoty politycznej do realizmu politycznego? Czy misja Karskiego mówi coś więcej o polskiej polityczności?

Emisariusz i jego misja. Ta fraza w sposób zwięzły opisuje jego wielką rolę, którą odegrał w historii. Oczywiście, ktoś może zauważyć, że historia, a raczej jej kluczowi gracze, się z nim rozminęli. Ostatecznie jednak musieli oddać mu sprawiedliwość. Przesłanie, które niósł, było dwojake – zarówno osobiste, poparte naocznym świadectwem praktyki niemieckiej totalitarnej maszyny, która druzgotała porządek, przekreślała świat, który znał; jak i płynące z wewnątrz struktur państwa polskiego, które czuło się w obowiązku informować o Zagładzie, która dotykała niedawnych współobywateli. Wysiłek państwa, które w warunkach niespotykanego terroru, dokumentowało, raportowało nieznaną aliancom praxis niemieckiego planu Holokaustu, został złożony w ręce właśnie jednego człowieka – Jana Karskiego. To on miał za zadanie poinformować świat o jednej z najmroczniejszych kart XX wieku.

Warto to zauważyć. Karski nie był jednostkowym przykładem – sprawiedliwego, który działając jednostkowo, postanowił dać wyraz moralnemu obowiązkowi. Zanim stało państwo. Zarówno to legalne – z Rządem RP na emigracji, jak i te jego podziemne struktury, będące realnym zakotwiczeniem w okupowanym kraju. To nie jest przypadek, że zarówno Witold Pilecki udaje się do KL Auschwitz, aby zinfiltrować niemiecki obóz, wysyłając raporty o grozie tego „piekła na ziemi”, jak i Jan Karski, który sam widział getto od środka jak i transporty śmierci. Te i wiele podobnych akcji, były realizowane w ramach szerokiej siatki

Polskiego Państwa Podziemnego, które te informacje gromadziło i wysyłało do Londynu. Tam, wiadomości o grozie z ziem okupowanych, Rząd RP przekazywał aliantom.

Misja Karskiego, aby osobiście przekazać Prezydentowi USA – Franklinowi D. Rooseveltowi informacje o sytuacji Żydów pod okupacją niemiecką – była kluczowa w sekwencji informowania „świata” o Zagładzie. Wynik tej rozmowy dobrze znamy. A właściwie jego brak. Dziś oczywiście z perspektywy dalekiego echa tamtych wydarzeń łatwo oskarżać, czy mówić o bierności sojuszników. Niemniej jednak, trudno też nie zauważyć pewnego faktu, że cały wysiłek jednego z aliantów, który informował o jednej najbardziej przeraźliwych zbrodni w historii ludzkości – został właściwie całkowicie zignorowany.

Misja Karskiego jednak unaocznia coś jeszcze. Pewien polski idiom polityczności, która jest odpowiedzialna za całość, bez wygrywania dystynkcji poszczególnych interesów. Ktoś mógłby powiedzieć (a wielu jest takich), że misja Karskiego to jawny przykład polskiego idealizmu politycznego – płonnych nadziei, że argumenty moralne mogą zmienić bieg dziejów. Wydaje się jednak, że posunąłby się za daleko. Trudno odmówić Janowi Karskiemu umiejętności realnej sytuacji politycznej, ba! nawet geopolitycznej. Jego prace i ich wnikliwa lektura dostatecznie to potwierdza. Powiedziałbym, że wspomniany już wyżej polski idiom polityczności, w pewnym stopniu sprowadza się do tego, że nie jesteśmy w stanie poddać się „realizmowi” – zakładającemu jedynie brutalną grę interesów, jako jedynemu atrybutowi politycznego postępowania, ponieważ jest on jedynie kulawą namiastką polityki, która osuwa się często w polityczny cynizm. Można powiedzieć, że Karski, a wraz z nim cała wspólnota polityczna, którą reprezentował – niestety z tym się skonfrontował i tego doświadczył.

W tym numerze – w 20. rocznicę śmierci Jana Karskiego, chcemy przyjrzeć się jego sylwetce, ale i jego najważniejszej misji. Jakie wnioski możemy z niej wyciągać? Jaką rolę odegrało polskie państwo w informowaniu o Zagładzie? A także szerzej – spojrzeć na podejście naszej wspólnoty politycznej do realizmu politycznego? Czy misja Karskiego mówi coś więcej o polskiej polityczności?

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego